

Sygn. akt *XP 567/13*

WYROK CZĘŚCIOWY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Ławnicy: Zofia Kotowicz, Mirosława Zarzycka

Protokolant: Iwona Markiewicz

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. R.**

przeciwko **W. K.**

o ustalenie istnienia stosunku pracy i świadczenia wynikające z umowy o pracę

o d d a l a powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy.

UZASADNIENIE

wyroku częściowego z 2 grudnia 2013 r.

Powód R. R. pozwem z 24 kwietnia 2013 r. (k.2-7, k.38-39), wniósł o ustalenie, że między nim oraz pozwanym W. K., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą F.U.H. K. z siedzibą C., istniał od 4 maja 2010 r. do 12 sierpnia 2011 r. stosunek pracy, na podstawie którego powód był zatrudniony na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego w ruchu międzynarodowym w pełnym wymiarze czasu pracy. Ponadto powód zgłosił szereg roszczeń pieniężnych, dotyczących zapłaty świadczeń z tytułu stosunku pracy oraz zwrotu kosztów poniesionych przez niego w związku z wykonywaną pracą.

Uzasadniając swe żądanie powód podniósł, że 4 maja 2010 r. został zatrudniony przez pozwanego w charakterze kierowcy samochodu ciężarowego. Podstawą zatrudnienia była umowa zlecenia, zawarta na jeden miesiąc, tj. do 4 czerwca 2010 r., która to umowa była potraktowana jako umowa wstępna. Umowa została mu dostarczona przez kierowcę pozwanego, z którym miał jechać w podwójnej obsadzie. Powód był zdziwiony jej treścią, w szczególności rezygnacją z ubezpieczenia oraz wysokością wynagrodzenia. Na spotkaniu z pozwanym oraz jego żoną, w czasie którego próbował wyjaśnić kwestię umowy, został poinformowany, że podpisana umowa zlecenia to tylko początek współpracy, a ponadto ma służyć jedynie jako dokumentacja na wypadek kontroli. Pozwany uzgodnił z powodem, że po zakończeniu umowy zlecenia zostanie sporządzona umowa o pracę na czas nieokreślony oraz że będzie opłacał za powoda składki na ubezpieczenie społeczne. Powód podkreślił, że w trakcie przewozów do Danii pozwany cały czas podejmował wszystkie decyzje dotyczące jazdy, sprawując funkcje kierownicze, wyznaczając trasę i przekazując zlecenia.

W odpowiedzi na pozew (k.78-81) pozwany W. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany wskazał, że w okresie od

4 maja 2010 r. strony zawarły trzy umowy zlecenia, których przedmiotem było wykonywanie usług transportowych dla spedytora z D. (...), z którym pozwany związany jest stałą umową cywilnoprawną. W związku z zawarciem umów zlecenia powód został objęty ubezpieczeniem społecznym od dnia 4 maja 2010 r. w pełnym zakresie, zgodnie z obowiązującymi przepisami. W czasie realizacji zleceń powód otrzymywał zaliczki gotówkowe na opłaty związane z wykonywaniem transportu samochodem ciężarowym pozwanego, a następnie otrzymał kartę debetową do rachunku firmowego pozwanego, celem pokrywania opłat transportowych. Ponieważ powód wskazał do przelewów zaliczek konto syna (z powodu zablokowania jego rachunków bankowych), znaczna część zaliczek była przekazywana na konto jego syna. Pozwany podkreślił, że dokonał zapłaty wynagrodzenia na rzecz powoda za realizację kolejnych zleceń. Jednakże powód od umowy odstąpił i nie dokonał rozliczenia z pozwanym, nie wyjaśnił przyczyn wypadku (pożaru samochodu), nie przekazał żadnych dokumentów rozliczeniowych oraz nie rozliczył się z kwoty 12.000 zł, które zostały przekazane powodowi przez klienta pozwanego. Po powrocie do kraju powód nie odbierał telefonów od pozwanego i unikał kontaktu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od 1 kwietnia 2005 r. R. R. prowadził jednoosobową działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w P.. Od 20 czerwca 2011 r. działalność gospodarcza została zawieszona i z dniem 20 czerwca 2013 r. podlegała wykreśleniu z urzędu z ewidencji.

Dowody:

- wydruk z CEiDG (k.238)
- przesłuchanie R. R. w charakterze powoda (k.270)

W związku z ustaniem współpracy powoda z kontrahentem w H., gdzie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej powód wykonywał usługi przewozu, R. R. poszukiwał na początku 2010 r. zatrudnienia. W internecie natknął się na ogłoszenie pozwanego w sprawie zatrudnienia kierowców i po wspólnych telefonicznych uzgodnieniach, strony podpisały umowę określoną jako „umowa zlecenie” z 4 maja 2010 r., zgodnie z którą pozwany W. K. na okres od 4 maja 2010 r. do 4 czerwca 2010 r. zlecił powodowi wykonanie transportu 5 ładunków na trasie D. - P.. Strony uzgodniły wynagrodzenie za wykonanie zlecenia w kwocie 1.000 zł brutto, płatne w terminie 2 dni od otrzymania rachunku. Zgodnie z postanowieniami zawartej umowy, w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania zlecenia, zleceniodawca miał prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zleceniobiorca zobowiązał się do pokrycia wszystkich strat wynikłych z powodu niewykonania zleconych czynności, względnie zniszczenia lub uszkodzenia powierzonego mu mienia według protokolarnego ustalenia. Zleceniodawca nie odpowiadał za szkody wyrządzone przez zleceniobiorcę osobom trzecim. Zleceniodawca mógł przyznać zleceniobiorcy zwrot kosztów podróży związanej z wykonywaniem zlecenia do wysokości zwolnionej od podatku dochodowego określonej w odrębnych przepisach. Podstawą wypłaty miała być odrębna umowa cywilnoprawna i wystawiona przez zleceniodawcę delegacja służbowa. W umowie wskazano, że zleceniobiorca nie wykonuje zlecenia pod kierownictwem zleceniodawcy, wykonuje je z zachowaniem należytej staranności samodzielnie. Zleceniobiorca oświadczył, że zna przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny obowiązujące przy wykonywaniu czynności wynikających ze zlecenia i oświadcza, że będzie ich przestrzegał, a także oświadczył, że stan jego zdrowia pozwala na wykonanie zlecenia. Zastrzeżono, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie miały znajdować przepisy kodeksu cywilnego.

Podejmując zatrudnienie u pozwanego, powód nie był zainteresowany tylko i wyłącznie współpracą w oparciu o umowę o pracę. Chodziło mu o zawarcie jakiegokolwiek umowy, gdyż ze względu na zakończoną współpracę w H. i obciążające go duże zobowiązania finansowe oraz prowadzoną przeciwko niemu egzekucję komorniczą, zależało mu na znalezieniu jakiegokolwiek płatnego zajęcia. Nie był również zainteresowany wykazywaniem w umowie wyższego wynagrodzenia, niż wskazane przez strony, z uwagi na prowadzoną egzekucję. Powód od samego początku miał świadomość, że zawarta umowa nie jest umową o pracę, lecz umową cywilnoprawną.

Po wygaśnięciu umowy zlecenia z dnia 4 maja 2010 r. strony nie zawarły na piśmie dalszych umów zlecenia, ani też żadnych umów innego rodzaju. Powód wykonywał nadal swoje zadania na tych samych warunkach jak dotychczas, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń i nie mając żadnych wątpliwości, że kontynuuje stosunek umowny nawiązany na podstawie umowy z 4 maja 2010 r.

Strony nie umawiały się co do wypłacania powodowi diet i takie świadczenia nie były mu wpłacane. Pozwany wypłacał powodowi wynagrodzenie za wykonywane czynności, uzależnione od wykonywanych zleceń transportowych i liczby przejechanych kilometrów. Były to różne kwoty miesięcznie, rzędu ok. 3.000 zł. Wynagrodzenie było przekazywane przez pozwanego co miesiąc na wskazane przez powoda konto bankowe, które było prowadzone przez niego wspólnie z synem A. R.; czasami było przekazywane w całości, czasami w kilku ratach. Wypłata wynagrodzenia nie była uzależniona od przedstawienia przez powoda rachunku lub faktury.

Powód przestał wykonywać przewozy dla pozwanego pod koniec czerwca 2011 r. W dniu 23 czerwca 2011 r. wskutek awarii spłonął w N.pojazd, którym kierował powód. Strony zerwały współpracę z uwagi na nieporozumienia co do pokrycia kosztów leczenia i powrotu powoda do kraju, a także co do innych rozliczeń z tytułu zawartej umowy. Ponadto pozwany nie miał pojazdu, którym powód mógłby kierować w tym czasie. W sierpniu 2011 r. powód jeszcze raz współpracował z pozwanym, współpraca dotyczyła przewiezienia sprzedawanego pojazdu do J., skąd miał być przewieziony na U.. Zasady wykonania tego zlecenia strony uzgodniły ustnie. Między powodem a pozwanym powstał ostry konflikt na tle tego zlecenia, gdyż powód zarzucał pozwanemu, że mu nie zapłacił za przewiezienie pojazdu, zaś pozwany zarzucał powodowi, że nie zwrócił mu kwoty 12.000 zł, stanowiącej cenę sprzedaży pojazdu, jaką miał odebrać od kupującego z U..

Dowody:

- kopia umowy zlecenia nr 01/05/2010 z 4.05.2010 r. (k. 8-9)
- kopia protokołu kontroli PIP z 17.05.2012 r. (k.84-87)
- kopia pisma z 29.10.2012 r. (k.93)
- częściowo: zeznania A. S. (k.131)
- częściowo: zeznania A. R. (k.174)
- częściowo: zeznania M. K.(k.262)
- zeznania M. Ł. (k.262)
- zeznania J. D. (k.270)
- częściowo: przesłuchanie R. R. w charakterze powoda (k.270)
- częściowo: przesłuchanie W. K. w charakterze pozwanego (k. 270)

W. K. przygotował projekty dwóch kolejnych pisemnych umów zlecenia. Pierwsza umowa datowana jest na 5 czerwca 2010 r. i miała być zawarta na okres od 5 czerwca 2010 r. do 5 marca 2011 r. Dotyczyła transportu 90 ładunków na trasie P. D. dla spedytora F. za stawką wynagrodzenia 2.400 zł brutto, płatną do 25 dnia każdego miesiąca. Druga umowa datowana jest na 6 marca 2011 r. i miała być zawarta na okres od 6 marca 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. Dotyczyła transportu 100 ładunków na trasie P. D. dla spedytora F. za stawką wynagrodzenia 2.400 zł brutto, płatną do 25 dnia każdego miesiąca.

Oba projekty umów zostały wysłane do powoda pocztą (w dniach 1 czerwca 2010 r. i 1 marca 2011 r.) i nie zostały przez niego odesłane po podpisaniu.

Dowody:

- projekt umowy zlecenia z 6.03.1011 r. (k.99-101) z kopią książki nadawczej z 1.03.2011 r. (k.98, oryginał k.237)
- projekt umowy zlecenia z 5.06.1010 r. (k.103-105) z kopią książki nadawczej z 1.06.2010 r. (k.102, oryginał k.237)
- zeznania M. K. (k.262)
- przesłuchanie W. K. w charakterze pozwanego (k. 270)

W dniu 1 marca 2010 r. pozwany wysłał do powoda ponadto druk PIT-11, wskazujący m.in., że powód z tytułu działalności wykonywanej osobiście na podstawie innej niż stosunek pracy, uzyskał przychód w kwocie 1.000 zł.

Dowody:

- kopia PIT-11 z kopertą (k.137-138)

Pozwany zawarł umowę z firmą (...), na podstawie której wykonywał usługi przewozu towaru za pomocą posiadanych przez siebie samochodów i współpracujących z nim kierowców. W praktyce współpraca przebiegała w ten sposób, że pozwany udostępniał swoje pojazdy z kierowcami spedytorowi, na potrzeby wykonywania przekazywanych przez spedytora zleceń transportowych.

W momencie zawarcia umowy zlecenia powód otrzymał od pozwanego samochód oraz telefon komórkowy i został zgłoszony przez pozwanego do firmy F., która bezpośrednio kontaktowała się z powodem i informowała go (najczęściej za pomocą wiadomości SMS) o kursach, które miał wykonać. Powód ustalał kwestę załadunków i rozładunków bezpośrednio z firmą spedycyjną; wszystkie informacje odnośnie zlecenia transportowego były mu przekazywane bezpośrednio przez pracownika spedykcji. Te same informacje były przekazywane przewoźnikowi (pозwanemu). Informacje dotyczyły przede wszystkim tego, gdzie i kiedy ma zostać załadowany oraz rozładowany pojazd, jaki jest ładunek, jakie przeprawy promowe są zarezerwowane. Spedykcja przekazywała informację o zlecanym przewozie jednocześnie przewoźnikowi i kierowcy, zaś brak ich odpowiedzi był interpretowany jako milczące potwierdzenie przyjęcia zlecenia przewozowego do realizacji. Na kierowcy spoczywał obowiązek potwierdzenia przyjęcia zlecenia do realizacji, właściwego zaplanowania trasy (w tym czasu pracy kierowcy) oraz ewentualnego zgłaszania zastrzeżeń co do możliwości wykonania zadania w zaplanowanym terminie. W przypadku przewozu ładunku na rzecz firmy F. kierowcy mieli również obowiązek kontaktowania się ze spedytorem o ustalonej porze (telefonicznie lub SMS-em) i informowania o pozostałym do ich dyspozycji czasie pracy, zgodnie z obowiązującymi przepisami o czasie pracy kierowców.

Ze względu na konieczność minimalizacji kosztów transportu, powód jeździł z reguły drogami niepłatnymi. Wynikało to z polecenia pozwanego, który wskazał, że powód ma w ten sposób postępować. Kierowcy wykonujący przewozy, w tym również powód, posiadali dwie karty płatnicze. Jedna z nich służyła do płacenia za paliwo i była wydana przez firmę spedycyjną, która następnie kosztami zatankowanego paliwa obciążała pozwanego. Natomiast do uiszczania opłat drogowych oraz innych drobnych wydatków związanych z transportem, służyła karta płatnicza będąca własnością pozwanego. Powód otrzymywał ponadto zaliczki gotówkowe na poczet wydatków związanych z opłatami drogowymi.

W momencie wykonywania przez powoda konkretnych zleceń transportowych pozwany kontaktował się z powodem tylko w wyjątkowych sytuacjach, np. kiedy doszło do awarii pojazdu. Poza tym nie wydawał powodowi żadnych poleceń czy wskazówek co do sposobu wykonywania przewozów na rzecz firmy F.. Pozwany nie był na bieżąco szczegółowo informowany o wykonywanych przez powoda czynnościach, otrzymywał natomiast pod koniec miesiąca od firmy spedycyjnej zbiorcze zestawienie zrealizowanych zadań, w celu dokonania wzajemnych rozliczeń.

Powód przejeżdżając przez Polskę mógł w każdej chwili wziąć kilka dni wolnych, uzgadniając to z firmą spedycyjną i zgłaszając ten fakt pozwanemu. Powód nie był rozliczany z tego czasu i nie było żadnych uzgodnień co do liczby dni

w roku, które może w ten sposób wykorzystać. Uzgodnienia z pozwanym dotyczyły wyłącznie zapewnienia zastępstwa dla powoda przez innego kierowcę.

Dowody:

- wydruk wiadomości elektronicznej z 11.07.2013 r. (k.158)
- kopie druków KW (k.90-91)
- wydruk historii rachunku bankowego (k.106-124, k.217-236)
- wydruk wiadomości elektronicznej z 17.09.2013 r. (k.159-160)
- umowa z 28.09.2010 r. z przekładem (k.188-201)
- częściowo: zeznania A. S. (k.131)
- częściowo: zeznania A. R. (k.174)
- częściowo: zeznania M. K. (k.262)
- zeznania M. Ł. (k.262)
- zeznania J. D. (k.270)
- częściowo: przesłuchanie R. R. w charakterze powoda (k.270)
- przesłuchanie W. K. w charakterze pozwanego (k. 270)

Pozwany miał zgłosić powoda do ubezpieczenia społecznego z dniem 4 maja 2010 r., wskazując jako kod tytułu ubezpieczenia 04 11 00, tj. kod wskazujący na objęcie ubezpieczeniem osoby wykonującej umowę agencyjną, umowę zlecenia lub umowę o świadczenie usług. Zgłoszenie zostało przygotowane w formie elektronicznej i miało być przekazane do ZUS w dniu 7 maja 2010 r. W systemie elektronicznym Z. U. S. nie zidentyfikowano zgłoszenia powoda za okres od 4 maja 2010 r. do 12 sierpnia 2012 r., dokonanego przez pozwanego. Pozwany nie składał za powoda w tym okresie imiennych raportów miesięcznych ZUS RCA, ani nie przekazywał składek.

Dowody:

- zgłoszenie ZUS P ZUA z 7.05.2010 r. (k. 94-95)
- kopia pisma ZUS z 18.09.2013 r. (k.161)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy jako bezzasadne i nie udowodnione podlegało oddaleniu. Przedmiotem rozstrzygnięcia w wyroku częściowym było przy tym wyłącznie roszczenie powoda o ustalenie istnienia stosunku pracy w okresie od 4.06.2010 r. do 12.08.2011 r.; pozostałe roszczenia, z uwagi na konieczność ustalenia podstawy prawnej stosunku zobowiązaniowego łączącego strony, mogą być poddane ocenie Sądu dopiero po wyjaśnieniu kwestii charakteru zawartej przez strony umowy. W tej sytuacji konieczne i celowe było wydanie wyroku częściowego we wskazanym powyżej zakresie.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych w sprawie oparł się w pierwszym rzędzie na niezakwestionowanym dowodzie z dokumentu w postaci umowy zlecenia z 4.05.2010 r. Pozostałe dwie umowy zlecenia, jako niepodpisane przez powoda, Sąd uznał za stanowiące co najwyżej projekty, nie zaś zgodnie spisane i ustalone warunki umowy łączącej strony. Powód kwestionował większość przedstawionej przez pozwanego dokumentacji, zarzucając mu fałszerstwa i

przeinaczanie faktów. Sąd nie podzielił stanowiska powoda, jakoby całość dokumentacji okazanej przez pozwanego była spreparowana na potrzeby procesu. W szczególności Sąd nie miał żadnych podstaw, aby kwestionować miarodajność dokumentacji pokontrolnej PIP, wydruków z rachunku bankowego (z tym zastrzeżeniem, że istotnie historia rachunku przedstawiona była wybiórczo, o czym świadczy niezgodność kolejnych sald rachunku z kwotami dokonywanych operacji), umowy z firmą F. czy też kart z księgi nadawczej (złożonych ostatecznie w oryginale, k.237). Sąd dokonał ustaleń stanu faktycznego tylko i wyłącznie w oparciu o dokumenty istotne dla rozstrzygnięcia wyroku częściowego, pomijając pozostały materiał dowodowy, odnoszący się do dalszych roszczeń powoda, jako nieistotny dla ustalenia istnienia stosunku pracy. Ponadto Sąd przy czynieniu ustaleń posiłkował się treścią zeznań świadków oraz przesłuchania stron. Dowód z przesłuchania stron jako pochodzący od osób bezpośrednio zainteresowanych korzystnym wynikiem postępowania, a ponadto postrzegających dotyczące ich zdarzenia w sposób subiektywny, Sąd potraktował z dużą ostrożnością, dając mu wiarę tylko w takim zakresie, w jakim relacje stron były zbieżne ze sobą lub znajdowały potwierdzenie w innym materiale dowodowym.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że ciężar wykazania faktów, które między stronami były sporne, spoczywał na powodzie. Wynika to z art. 6 kodeksu cywilnego [dalej: k.c.] (w zw. z art. 300 kodeksu pracy [dalej: k.p.]), który stanowi, że „ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”, a także z art. 232 zd. 1 kodeksu postępowania cywilnego [dalej: k.p.c.], w myśl którego „strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne”. W zakresie okoliczności spornych Sąd dysponował zaś w zasadzie jedynie dowodem z przesłuchania stron – który, z uwagi na interes prawny i faktyczny przesłuchiwanej osoby w wygraniu sporu, musi być oceniany z dużą dozą krytycyzmu. Wiarygodność relacji obu przesłuchiwanym stron Sąd mógł zweryfikować tylko w bardzo ograniczonym zakresie, z uwagi na skąpy materiał dowodowy dostarczony przez strony oraz z uwagi na okoliczności sprawy, w szczególności ze względu na sposób wykonywania czynności przez powoda (kierowanie pojazdem przez powoda wiązało się z bardzo ograniczonym kontaktem z innymi kierowcami współpracującymi z powodem, którzy mogliby potwierdzić relację powoda lub zaprzeczyć jej), jak i z uwagi na metodę nawiązania współpracy (poza jedną umową zawartą na piśmie na okres jednego miesiąca, strony łączyła umowa ustna czy też nawet zawarta przez czynności faktyczne). Ostatecznie zatem Sąd dokonał oceny wiarygodności relacji obu stron w świetle zaoferowanego przez nie materiału dowodowego, posiłkując się takimi kryteriami, jak wewnętrzna spójność relacji, ich logiczność, zgodność z zasadami doświadczenia życiowego. Podobnie zostały ocenione zeznania świadków M. K. – żony pozwanego oraz A. R. – syna powoda. Osoby te są rodzinnie i zawodowo powiązane ze stronami, w związku z czym ich relacje należało oceniać także z pewną ostrożnością, jako pochodzące od osób zainteresowanych w uzyskaniu przez stronę określonego wyniku postępowania. Pozostali świadkowie z uwagi na ograniczony kontakt z powodem mogli jedynie w ogólnych zarysach wskazać na warunki jego współpracy z pozwanym, w związku z czym ich zeznania miały ograniczoną przydatność w sprawie.

W sprawie poza sporem pozostawało, że powód i pozwany nawiązali współpracę, w ramach której powód kierował pojazdami pozwanego, dokonując przewozu ładunków wskazanych przez firmę spedycyjną, której podwykonawcą był pozwany. Sporne było natomiast, czy czynności te wykonywał w oparciu o umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony (uzgodnioną częściowo w formie ustnej, a częściowo przez czynności faktyczne stron), czy też w oparciu o innego rodzaju umowę. Spór dotyczył także sposobu wykonywania przez powoda czynności – a mianowicie tego, czy powód realizował przewozy pod kierownictwem pozwanego, czy w pełni samodzielnie; wreszcie czy ciążyły na nim obowiązki typowe dla zatrudnienia typu pracowniczego (obowiązek osobistego świadczenia pracy, obowiązek zgłaszania nieobecności w pracy itp.).

W zakresie okoliczności spornych wersję powoda potwierdził częściowo jedynie świadek A. R. (syn powoda), który sporadycznie jeździł z powodem w trasy, jednak z uwagi na bliski związek emocjonalny z powodem zachodziła obawa, że mógł on relacjonować pewne okoliczności w sposób nieobiektywny i nieodpowiadający rzeczywistości, a także ukształtowany bezpośrednio pod wpływem informacji uzyskiwanych od powoda. Ponadto okoliczności podnoszone przez powoda potwierdził w pewnym zakresie świadek A. S., jednakże bezspornie był on kierowcą zatrudnionym przez pozwanego na podstawie umowy o pracę, przez co jego charakter pracy i relacja z pozwanym mogła i w rzeczywistości wyglądała inaczej niż w przypadku powoda. Zatem zeznania tego świadka w części, w jakiej opisuje on to, jak sam

wykonuje czynności przewozowe, nie mogą świadczyć, że powód wykonywał swoją pracę w sposób identyczny jak świadek, tym bardziej, że świadek sam przyznał, że nie miał większej styczności z powodem i wiedzę o charakterze pracy powoda uzyskiwał raczej z jego relacji, aniżeli z własnych obserwacji.

Podstawę prawną żądania ustalenia stosunku pracy zawiera art. 189 k.p.c., stanowiący, że „powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. W orzecznictwie i piśmiennictwie nie budzi wątpliwości, że w razie sporu co do treści umowy lub rodzaju stosunku prawnego, na podstawie którego była świadczona praca, pracownikowi przysługuje roszczenie o ustalenie rodzaju i treści umowy właśnie w oparciu o treść art. 189 k.p.c. Sąd uznał, że co do zasady powód miał interes prawny w zgłoszeniu żądania ustalenia istnienia stosunku pracy – i to nawet w sytuacji, gdy zgłosił także roszczenia pieniężne wynikające ze stosunku prawnego, co do którego domaga się wydania wyroku ustalającego. Co prawda z reguły sama możliwość zgłoszenia powództwa o świadczenie wyłącza możliwość dochodzenia ustalenia – gdyż mogąc dochodzić bezpośrednio świadczenia, powód nie ma interesu w korzystaniu ze środka o bardziej ograniczonym zakresie, tj. powództwa o ustalenie – jednakże stosunek pracy wiąże się z tak daleko idącymi skutkami prawnymi, że w ocenie Sądu nie można przyjąć, że zgłoszone przez powoda roszczenia je wyczerpują. W tej sytuacji zdaniem Sądu powód nadal miał interes w ustaleniu przez Sąd istnienia stosunku pracy, niezależnie od dochodzenia od pozwanego roszczeń pieniężnych ze stosunku pracy.

Kryteria, jakimi kieruje się Sąd, ustalając czy między stronami istniał stosunek pracy, wynikają z art. 22 k.p. Wynika z niego, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (§ 1). Podkreślenia przy tym wymaga, że zatrudnienie na takich warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (§1¹) i nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w art. 22 § 1 (§1²). Z przywołanego przepisu wynikają następujące cechy stosunku pracy: (1) odpłatność, (2) osobiste świadczenie pracy przez osobę fizyczną, (3) wykonywanie pracy określonego rodzaju, w sposób ciągły i powtarzający się, (4) wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, (5) wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, (6) wykonywanie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Wszystkie te elementy muszą zajść łącznie, a brak jednego z nich zasadniczo wyklucza przyjęcie, że nawiązany został stosunek pracy. Zgodnie z ogólną zasadą postępowania cywilnego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), ciężar wykazania wszystkich powyższych okoliczności spoczywa na powodzie (a zatem osobie, która twierdzi, że jest/była pracownikiem).

W tym miejscu zdecydowanie podkreślić trzeba, że nie można na podstawie powołanego przepisu konstruować swoistego domniemania istnienia stosunku pracy, tj. nie można stawiać tezy, że każda aktywność zarobkowa w domniemany sposób wykonywana jest w warunkach stosunku pracy, o ile przeciwnik procesowy nie wykaże faktu przeciwnego. Nie można tym samym przerzucać na stronę pozwaną ciężaru wykazania, że zatrudnienie nie miało charakteru pracowniczego. Zatem to nie pozwany miał w niniejszej sprawie wykazać, że powód wykonywał swe zadania na podstawie umowy cywilnoprawnej, lecz powód miał obowiązek udowodnić, że wykonywał je w warunkach opisanych w art. 22 k.p.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy powód został zatrudniony w oparciu o umowę o pracę, czy też w oparciu o inną umowę – w szczególności, jak twierdził pozwany, cywilnoprawną „umowę zlecenia” (będącą w rzeczywistości, jak wynika z jej treści oraz relacji stron, umową usługi). Jest to spór typowy dla tego rodzaju powództw i wielokrotnie był analizowany w orzecznictwie. Sąd Najwyższy wskazywał m.in., że jeżeli umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej, wówczas dla oceny rodzaju stosunku prawnego **decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający** (wyrok z 14.09.1998 r., I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999/20/646). Ponadto, jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej rodzaju decydują **zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w nazwie umowy** (wyrok z dnia 14.06.1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999/14/449; podobnie wyrok z 2.09.1998

r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999/18/582). Charakter umowy ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., który stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). **Nie można zatem zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści niż tę, którą zawarły** (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5.09.1997 r., I PKN 229/97, OSNAPiUS 1998/11/329).

W ocenie Sądu powód nie wykazał w sposób przekonujący, że współpraca między stronami miała cechy stosunku pracy i że taki był od początku zamiar nie tylko samego powoda, ale również pozwanego. Bezsprzeczne było, że w pewnej części spornego okresu, tj. w czasie od 4.05.2010 r. do 23.06.2011 r., strony współpracowały ze sobą i współpraca ta miała charakter odpłatny. Po 23.06.2011 r., w związku z wypadkiem jaki miał miejsce w N., powód nie wykonywał już żadnych przewozów na rzecz pozwanego, a jedynym zadaniem, jakie jeszcze wykonał dla pozwanego, było zlecenie dostarczenia pojazdu kupcowi z U.. Zlecenie to zostało indywidualnie uzgodnione i odbiegało od typowych zadań powoda we wcześniejszym okresie. Zadanie przewiezienia pojazdu do J. zostało wykonane przez powoda w sierpniu 2011 r. i stało się powodem do kolejnych konfliktów między stronami na tle wzajemnych rozliczeń.

Materiał dowodowy nie daje w ocenie Sądu wystarczających podstaw, aby przyjąć, że współpracę tę cechowały istotne elementy stosunku pracy. W zasadzie jedynym dowodem potwierdzającym, że miało dojść do skutecznego zawarcia umowy o pracę i że takie porozumienie ostatecznie doszło do skutku, było oświadczenie samego powoda, a więc osoby zainteresowanej konkretnym wynikiem sprawy. Oświadczenie to mogłoby zostać uznane przez Sąd za wiarygodne, jeżeli pozostały materiał dowodowy w sposób wiarygodny potwierdzałby okoliczności przytoczone przez powoda; tak jednak nie było. Okolicznością bezsporną było to, że umowa, którą zawarły strony, była umową odpłatną, i że powód faktycznie wykonywał czynności kierowcy osobiście. Jednakże pozostałe elementy, mogące zidentyfikować łączący strony stosunek prawny, nie były do końca jednoznaczne.

Przede wszystkim nie została wykazana jedna z fundamentalnych cech stosunku nawiązanego w oparciu o umowę o pracę, tj. kierownicze podporządkowanie pracownika. Podkreślić należy, że kierownictwo pracodawcy, charakterystyczne dla stosunku pracy, nie jest jedynym przypadkiem, gdy w umowie jedna ze stron ma uprawnienie do kontroli wykonania umowy i wpływania na sposób jej realizacji przez drugą stronę. Umowy o dzieło, umowy zlecenia, umowy usługi czy inne nienazwane umowy cywilnoprawne, które przewidują stałe lub incydentalne wykonanie pewnych czynności na rzecz kontrahenta, z natury rzeczy dopuszczają możliwość bieżącego kontrolowania przez zlecającego czynność sposobu jej wykonywania, a także – w razie gdy wykonanie odbiega od uzgodnień wynikających z umowy – do wezwania kontrahenta do wykonywania umowy zgodnie z ustaleniami stron, ewentualnie do uściślenia swych oczekiwań co do metody realizacji umowy. Takie „kierowanie” czynnościami drugiej strony umowy nie jest jednak tożsamy z kierowniczą rolą pracodawcy w stosunku pracy. Pracodawca ma uprawnienie do określania czasu, miejsca i sposobu wykonywania obowiązków przez pracownika, do wyznaczania mu zakresu obowiązków, do ustalania w czasie trwania stosunku pracy regulaminów i procedur wewnątrzzakładowych, do wyznaczania zależności służbowych i do wydawania na bieżąco wiążących pracownika poleceń. Ma uprawnienie nie tylko do szczegółowego określania sposobu wykonywania obowiązków umownych przez pracownika, ale także do zmieniania tego sposobu w czasie stosunku pracy. Może również stosować szereg sankcji porządkowych typowych dla stosunku pracy i niewystępujących na gruncie innych umów (np. kary upomnienia i nagany, pozbawienie niektórych świadczeń). Innymi słowy, pracodawca może i powinien na każdym etapie świadczenia pracy kierować pracownikiem, nie tylko poprzez korygowanie tych czynności pracownika, których efekty odbiegają od jego oczekiwań, ale również poprzez szczegółowe narzucenie zasad wykonywania tych czynności oraz wydawanie bieżących poleceń co do wszystkich aspektów realizowanych zadań. Ingerencja pracodawcy nie ogranicza się do zwrócenia kontrahentowi uwagi na niewłaściwe wykonywanie umowy, lecz polega na szczegółowym ustaleniu porządku i organizacji pracy.

W analizowanej sprawie niewątpliwie pewien element kierownictwa istniał – w takim sensie, w jakim mógł istnieć w stosunkach między spedytorem a podmiotem wykonującym zlecenie transportowe. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, kierownictwa tego nie wykonywał jednak pozwany, gdyż przekazał on

ewentualne uprawnienia do kierowania pracą powoda spedytorowi. Uprawnienia te były przy tym bardzo ograniczone i sprowadzały się do wskazania powodowi daty i miejsca rozpoczęcia przewozu oraz miejsca docelowego rozładunku, a także w niektórych sytuacjach do wskazania ogólnych wytycznych co do optymalnej trasy (w tym m.in. co do przepraw promowych, z których mógł korzystać kierowca). Natomiast decyzja co do tego, jak miała wyglądać praca powoda w trasie zależała tylko i wyłącznie od kierowcy. Nie zmienia tego nawet fakt, że powód miał w niektórych wypadkach jeździć drogami określonymi przez spedytora czy pozwanego – wynikało to bowiem z rozliczeń między spedytorem a pozwanym w zakresie opłat drogowych; zleceniodawca zobowiązując się do pokrycia tych wydatków miał prawo wymagać od zleceniobiorcy, by ten minimalizował koszty w omawianym zakresie. Rola pozwanego ograniczała się tylko do kontaktu z powodem w przypadkach sporadycznych i wyjątkowych, np. awarii samochodu. Nie są to jednak elementy pozwalające na przyjęcie, że w przypadku powoda nastąpiło kierownictwo o charakterze pracowniczym, które uprawnia pracodawcę do kierowania każdym aspektem pracy.

Regułą jest, że pracodawca zastrzega sobie możliwość wyznaczania w sposób szczegółowy sposobu wykonywania pracy; możliwe jest jednak pozostawienie dużej swobody pracownikowi w ramach stosunku pracy na stanowisku kierowcy, który jest dość specyficznym rodzajem pracy. Jednakże nie można przyjąć automatycznie, że za każdym razem kiedy taka swoboda jest pozostawiona, w istocie nadal istnieje kierownictwo ze strony pracodawcy. Praca kierowcy może być wykonywana w różny sposób i nie ma domniemania wykonywania pracy kierowcy w ramach stosunku pracy.

Kolejnym ważnym elementem stosunku pracy jest wyznaczanie pracownikowi przez pracodawcę miejsca i czasu wykonywania pracy. Choć powodowi były przekazywane polecenia co do czasu i miejsca załadunku i rozładunku towaru, to były to informacje pochodzące od spedytora i miały one charakter przekazywania w ramach stosunków cywilnoprawnych informacji o treści i charakterze poszczególnych usług przewozowych, nie zaś polecenia służbowego pracodawcy. Natomiast jeśli chodzi o dalsze decyzje co do metod realizowania zlecenia przewozowego, powód podejmował je samodzielnie (co zresztą zostało wprost wskazane w pisemnej umowie zlecenia), z tym zastrzeżeniem, że miał obowiązek cyklicznie przekazywać informacje o tym, ile czasu zajmie mu jeszcze transport ładunku.

Również kwestia czasu pracy dalece odbiegała od regulacji zawartych w Kodeksie pracy. Powód mógł bowiem korzystać z przerw w kierowaniu pojazdami pozwanego, nie zwracając się do niego o zgodę i nie będąc ograniczonym żadnym planem urlopowym czy też wymiarem przyznanego mu urlopu. Wystarczające było, aby uzgodnił dni wolne ze spedytorem i powiadomił o tym fakcie pozwanego, który musiał zapewnić na ten czas zastępstwo innego kierowcy.

Warto w tym miejscu wskazać, że świadek M. Ł. (który w przeciwieństwie do A. S. był podobnie jak powód zatrudniony na podstawie umowy zlecenia) w całości potwierdził, że w jego przypadku tak właśnie przebiegało wykonywanie umowy łączącej go z pozwanym. Świadek ten również realizował przewozy na rzecz firmy F.. Nie ma żadnych podstaw, aby przyjmować, że powód wykonywał swą umowę w inny sposób i na innych zasadach niż świadek M. Ł.. M. Ł. w szczególności zaprzeczył, aby w czasie pracy podlegał bezpośredniemu, bieżącemu kierownictwu pozwanego i by się z nim na bieżąco kontaktował; wszelkie uzgodnienia dokonywane były bezpośrednio ze spedytorem (k.262, 01:03:20-01:05:20). Na podobnych zasadach zatrudnione były także inne osoby współpracujące z pozwanym, o czym świadczy treść protokołu kontroli PIP z 29.08.2011 r. dotyczącego umowy zawartej z R. W. (k.205). Również zeznania J. D. (k.270) nie dają podstaw, aby przypuszczać, że powód wykonywał swe obowiązki w warunkach zatrudnienia pracowniczego.

Sąd miał na uwadze także i to, że z wydruku wiadomości elektronicznych J. G., przedstawionych przez samego powoda (por. k.158, k.159-160) oraz z umowy zawartej z (...) (punkt 9C, k.197), jasno wynika, że F. rzeczywiście pozostawała w stałym kontakcie z kierowcami pozwanego, przekazywała im bezpośrednio treść zleceń transportowych, a także oczekiwała postępowania zgodnie z jej instrukcjami. W razie wątpliwości czy rozbieżności między wytycznymi F. oraz przewoźnika, kierowca miał obowiązek zwrócić się do wyjaśnienia do F. i uzyskać od tej firmy instrukcje co do dalszego postępowania (por. k.197).

W związku z powyższym Sąd uznał, że stosunek zobowiązaniowy łączący strony nie miał jednoznacznych cech wskazujących na to, że był stosunkiem pracy. Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdzał także, żeby zaistniał zgodny zamiar stron co do zawarcia umowy o pracę na warunkach opisanych przez powoda. Istnienie takiego zamiaru po stronie powoda nie było wystarczające, aby uznać zawartą umowę za umowę o pracę, skoro pozwany nigdy takiej umowy nie chciał zawrzeć i nie potwierdził jej zawarcia z powodem.

Przede wszystkim należy wskazać, że pierwszą umowę, jaką zawarły strony, była umowa określona jako „umowa zlecenia”, co potwierdził sam powód. Powód w toku postępowania nie przedstawił przekonywującego wyjaśnienia, dlaczego w sytuacji, w której uzgodnił z pozwanym, że będzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę z wynagrodzeniem inaczej ukształtowanym, niż to na które powoływała się umowa zlecenia, podpisał taką umowę. Co więcej, nie tylko ją podpisał, ale po wygaśnięciu tejże umowy, tj. po dniu 4.06.2010 r., kontynuował dalej wykonywanie dotychczasowych czynności w taki sam sposób, nie dysponując potwierdzeniem na piśmie warunków, które – jak twierdzi – uzgodnił z pozwanym. Niezależnie od tego, czy powód faktycznie otrzymał dalsze dwa projekty umów zlecenia, które – jak twierdzi pozwany – miały być mu wysłane pocztą, czy też powód takich projektów nie otrzymał, jego zachowanie było niezrozumiałe, nieracjonalne i nielogiczne, tym bardziej, że powód sam wskazał, że kolejna umowa miała być zawarta na odmiennych warunkach. Takie postępowanie byłoby zrozumiałe ze strony osoby, która ma małe doświadczenie życiowe, nie wie na czym polega umowa o pracę i nie odróżnia jej od umów cywilnoprawnych. Jednak jak wynika z przesłuchania powoda, jest on osobą posiadającą duże doświadczenie życiowe i zawodowe, w tym między innymi zdobyte przy prowadzeniu własnej działalności gospodarczej („R. T. T. – S.”), w ramach której sam wykonywał tego typu usługi oraz czynności. Powód był również wcześniej zatrudniony jako kierowca na podstawie umowy o pracę; wiedział, że umowy o pracę są sporządzane w formie pisemnej, odróżniał umowy o pracę od umowy zlecenia, miał świadomość jakie uprawnienia przysługują kierowcom z tytułu umowy o pracę. Nie można zatem przypuszczać, że powód będąc osobą nieporadną, niezaradną, niezorientowaną życiowo podpisał umowę, której podpisać nie chciał, a następnie świadczył pracę na podstawie ustnej umowy o pracę, nie uświadamiając sobie potrzeby potwierdzenia w jakiś sposób na piśmie jej warunków. Powód nie przedstawił żadnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że podpisując umowę z dnia 4.05.2010 r. działał pod wpływem przymusu czy też groźby, bądź też błędu co do treści, charakteru i skutków podejmowanej czynności prawnej. Powód dobrowolnie taką umowę podpisał i nie wykazał, że umowa, która uzgodnił z pozwanym, miała inną treść niż ta która została zawarta w podpisanym przez niego dokumencie. W ocenie Sądu podpisując umowę i akceptując jej postanowienia powód w jednoznaczny sposób dał wyraz temu, jaki był zamiar stron w chwili rozpoczęcia współpracy.

Umowa z 4.05.2010 r. była jedyną umową zawartą pomiędzy stronami na piśmie, jednak nie daje to żadnych podstaw, ażeby domniemywać, że po wygaśnięciu tejże umowy powód miał uzasadnione podstawy, by sądzić, że jest zatrudniony na innych zasadach. W tych okolicznościach można byłoby co najwyżej przypuszczać, że skoro nie uzyskał potwierdzenia na piśmie przedłużenia umowy zlecenia na kolejny okres, to mógł ewentualnie zakładać, iż umowa ta została przedłużona na takich samych warunkach, jak pierwsza umowa zawarta na piśmie. Nie było żadnych racjonalnych podstaw do przypuszczeń, iż został z nim nawiązany stosunek zobowiązaniowy na innych zasadach, w szczególności zaś umowa o pracę. Poza zapewnieniami powoda, że oczekiwał umowy o pracę i że mu ją obiecano (czemu zdecydowanie zaprzeczył tak pozwany, jak i świadek M. K.), nie ma żadnych dowodów potwierdzających, że po 4.06.2010 r. uległy zmianie zasady współpracy stron, w szczególności że uzgodniono warunki umowy o pracę. Jak zaś już wcześniej wskazano, nie ma domniemania, że aktywność zawodowa jest wykonywana w ramach umowy o pracę, zaś wykonywanie obowiązków kierowcy może następować nie tylko na podstawie stosunku pracy.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili, że w firmie pozwanego regułą było zawieranie z kierowcami umów zlecenia, których przedmiot był zależny od tego, na jakich warunkach pozwany współpracował ze spedytorem. Pozwany nie pozostawiał żadnych wątpliwości osobom, które podpisywały umowy, że nie zamierza zawierać z nimi umów o pracę. W tych okolicznościach trudno zatem przypuszczać, że w przypadku powoda miałyby być inaczej. Nadto należy zwrócić uwagę, co powód bagatelizuje i wręcz całkowicie pomija, że w okresie spornym powód prowadził własną jednoosobową działalność gospodarczą pod firmą (...) w P.; zawiesił jej wykonywanie dopiero w czerwcu 2011 r. Trudno przyjąć przy

zastosowaniu zasad logicznego rozumowania oraz kierując się doświadczeniem życiowym, że nawiązując współpracę z pozwanym intencją powoda (jako przedsiębiorcy) było rzeczywiście zawarcie umowy o pracę.

Nadto przypomnieć wypada, że z relacji pozwanego i świadka M. K. wynika, iż powodowi nie zależało na zawarciu jakiejś konkretnej umowy, a jedynie na podjęciu zatrudnienia umożliwiającego zarobkowanie w sposób najbardziej dla niego korzystny, ze względu na trudną sytuację finansową, w jakiej się znalazł. Również z przesłuchania samego powoda wynika, że przed współpracą z pozwanym wykonywał przewozy w ramach swojej działalności gospodarczej w H., jednakże z uwagi na to, że jego kontrahenci nie wywiązali się z umowy, nie otrzymał przysługujących mu należności i zmuszony był poszukiwać innego źródła dochodów. Okoliczności te potwierdza zresztą treść samego pozwu (k.3), z którego wynika, że powodowi w gruncie rzeczy było obojętne czy zawarta z nim będzie umowa na czas nieokreślony (umowa o pracę), czy też umowa zlecenia.

W odniesieniu do okresu od 24.06.2011 r. do 12.08.2011 r. należy wskazać, że powód w tym czasie nie wykonywał już żadnych czynności przewozu towarów pojazdami pozwanego. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania, po wypadku w N. pozwany nie miał już dla powoda żadnego pojazdu i po tym zdarzeniu współpraca zległa zakończeniu, a powód przebywał w domu. Okoliczności tych nie zmienia w żadnym wypadku jednostkowe zdarzenie dostarczenia przez powoda na początku sierpnia 2011 r. samochodu pozwanego na Ukrainę. Jak wynika z przesłuchania pozwanego, po sprzedaży pojazdu – wiedząc, że powód nie ma pracy i środków na utrzymanie – pozwany zaproponował mu doraźną możliwość dorobienia sobie, poprzez przewiezienie sprzedanego samochodu do J.. Powód miał za to otrzymać odrębne, samoistnie ustalone wynagrodzenie oraz zwrot kosztów od kontrahenta z U., na co powód ostatecznie przystał. Trudno zatem przyjąć, że w tym okresie strony łączyła w ogóle jakakolwiek umowa dotycząca stałego, ciągłego wykonywania jakichś rodzajowo określonych czynności, nie mówiąc już o umowie o pracę. Porozumienie dotyczyło wykonania jednego, ściśle określonego zadania, za jednostkowym wynagrodzeniem.

Z powyższych względów Sąd oddalił w wyroku częściowym powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy. Natomiast rozstrzygnięcie w przedmiocie pozostałych roszczeń powoda możliwe będzie dopiero po uprawomocnieniu się wyroku częściowego, a zatem po prawomocnym przesądzeniu czy stosunek zobowiązaniowy łączący strony powinien być oceniany z punktu widzenia przepisów prawa pracy, czy też z punktu widzenia przepisów kodeksu cywilnego.